Num: 65.

GAZETA WARSZAWSKA.

W SOBOTĘ DNIA 13. SIERPNIA ROKU 1774.

Z Warſzawy dnia 13. Sierpnia.

Prześwietna *Kommiſſya Rozdawnicza Koronna*, na Seſſyi dnia 5. tego mieſiąca mianey, uczyniła i do druku podała Poſtanowienie w te ſłowa: ,,

,, Kommiſſya *Rozdawnicza* ,, Koronna, z doświadczenia, ,, że naleganie Konkurrentów ,, do Dóbr Ziemſkich *poſt ſuppreſſam Societatem* do dyſpozycyi Rzeczy-Poſpolitey ,, przyſzłych, ażeby iak nayprędzey rozrządzone zoſtały, nie zgadza ſię z aktualnym poſtępkiem wielu, którzy domieſzczonemi zoſtali ,, do dziedzictwa tychże Dóbr, ,, gdy nie śpieſzą ſię do obięcia prawnie poſſeſſyi, a przez ,, to odeymuią Prześwietney ,, *Kommiſſyi Edukacyiney* ſpoſobność, która z *rath Święto-Jańſkich* od nowych PP.

„ Dziedziców dochodu wyglądaiąc, niema funduszu na
„ potrzeby Szkół i Edukacyi
„ Narodowey. Przymuszona
„ iest też *Kommissya Rozdawnicza Koronna* ostredz wszystkich i każdego, komu *post
„ supressam Societatem* deklarowane są Dobra iakie, że gdy
„ na leżące Dobra w odległych
„ Woiewództwach *Ruskich* w
„ czasie niedziel sześciu, w
„ *Małey-Polszcze* w czasie czterech niedziel *a data præsentium*, a w *Wielkiey-Polszcze*
„ i *Mazowszu* w czasie trzech
„ niedziel *ab eadem data*, Diploma exportować nie będzie, toż Dziedzictwo kto inszy niezawodnie osiągnie.
„ Dan w Warszawie na Sessyi
„ dnia Piątego Miesiąca Sierpnia Roku P. 1774. „

AND. STAN. MŁODZIEIOWSKI Biskup Poznański, K. W. K. iako pierwszeństwo trzymaiący w Kommissyi Rozdawniczey. m. p.

Kommissya Rzeczypospoliтey *Edukacyi Narodowey* dla wygody Ichmościów Obywatelów Wielkiego Xięstwa Litewskiego ustanowiła *Kassę Subalterną* w Wilnie dla odbierania procentów z Dóbr *przeszło-Jezuickich* w Litwie stoiących; o czym IchMościów Possessorów tychże Dóbr uwiadomia.

Z WŁOCH.

Z Bastyi d. 9. Lipca.

Pisalismy iuż o szczęśliwym wtargnieniu *Francuzów* do Prowincyi *Niolo* i o zbiciu na głowę buntowników. Teraz to ieszcze przydaiemy, iż cała owa okolica pozwolona była żołnierzom na rabowanie; nie licząc różnych bogactw, samego bydła rogatego 6,000. sztuk zagarniono, i wszystkie domy z ziemią zrównano. Dnia 4, sądny dzień dział się w tym Mieście. Hersztów tego buntu, iednych w koło pleciono, drugich wieszano, innych rożnemi rodzaiami śmierci tracono. Mniey winni, u pręgierza smagani, piątnowani i na publiczne prace skazani są. Sam Przełożony w *Niolo* czyli *Podesta*; śmierci haniebney nie uszedł; chociaż wielkie za nim były wstawiania się i prozby: był albowiem dany rozkaz, ażeby żadnemu winnemu życia nie darowano; ponieważ tyle razy uczynioną przysięgę wierności, tak śmiało i tak często łamali. Mó-

wią że Nikodem *Pasqualini*; ieden z naypierwszych Hersztów buntu, zabity iest od iednego z swoichże przyiaciół.

Z Mediolanu dnia 6. Lipca.

Listy z *Madrytu* donoszą nam, że mocą przywileiów od Krola Imci *Hiszpańskiego* nadanych, dla zachęcenia rozmaitych Rzemieślników, do rękodzieł świeżo w kray wprowadzonych, tak się te pomnożyły i wydoskonaliły, że się iuż tam bez zapisowania onych z cudzych kraiów, obeydą cale; przez co wiele millionów piastrów zostanie w kraiu.

Z FRANCYI.

Z Paryża dnia 17. Lipca.

Operacya Cyrulicka w wyrzynaniu kamienia Imci X. Arcy-Biskupowi tuteyszemu, doskonale się udała i rana dostatecznie zagoiona. Już ten od wszystkich kochany i wysoce szacowany Pasterz nasz, do doskonałego przyszedł zdrowia i odwiedzenia z powinszowaniem odbiera. (*)

Z ANGLII.

Z Londynu dnia 18. Lipca.

Kiedy cała *Francya* brzmi pochwałami Monarchy swego, niemnieyszą sławę tenże Monarcha ziednał sobie i w naszym *Angielskim* Narodzie. Między licznemi naszemi pismami, na pochwałę tego nowego Króla wydanemi, wyszło niedawno iedno, ktore śmie mówić: „iż dzisieyszy *Francuski* „Król, w dziesiąciu dniach

---

(*) *Aż do Roku 1461. choroba na kamień, za nieuleczoną była miana. Sposòb leczenia przez wyrzynanie, doświadczony naprzòd iest w* Francyi *na iednym skazanym na śmierć. Był to człowiek od dawnego czasu na kamień choruiący; ta zaś choroba, która tak wielu zabijała, iemu życie dała. Albowiem* Ludwik XI. *Kròl* Francuski *temuż na śmierć osądzonemu obiecał darować życie i znaczną liczbę pieniędzy wyliczyć, ieżeliby się podiął na wytrzymanie operacyi wyrzynania kamienia. Z wielką ochotą ów złoczyńca przehandlował śmierć pewną na niepewną: operacya dobrze się udała; żył po niey i długo i wygodnie odebrawszy ze skarbu Kròlewskiego obiecaną summę. Był to drogi dla niego kamień: dobrze też go przedał.*

„ pierwszych panowania swego, tyle dla dobra Narodu uczynił; ileby inni przez dwa wieki nie uczynili. „

Z ROSSYI.

Z Petersburga dnia 1. Lipca.

Dwór nasz od Xiążęcia *Dolgoruki*, Generała drugiego Obozu, odebrał nowinę: że Pułkownik Lieutenant *Buchwastów* po nad rzeką *Cuban* potrzykroć zbił partyą sprzyiaiącą *Deulet Gueray* mianuiącemu się *Hanem Tatarskim*. Pierwszą razą o 40. werst od rzeki *Cuban* spotkał 10,000. ludzi, usiłuiących przerznąć drogi do przeyścia naszemu Woysku, i tak ich mocno poraził, że się musieli umykać. Drugi raz przepędził ich w lesie; w którym się byli po pierwszey potyczce schronili. Trzeci raz, lubo mniey miał ludzi, zwyciężył ich; gdy się ośmielili sami uderzyć nań po nad brzegiem rzeki *Cuban*; tak, że musieli uciekaiąc przeprawić się na drugą stronę rzeki: zostawiwszy, wielu trupów swych na placu, między któremi znaydowało się kilku krewnych *Deulet Gueray*. Pułkownik *Buchwastow*, dowiedziawszy się, że nieprzyiaciele udali się po między góry; przeszedł za niemi rzekę *Cuban* i wszedszy do Miasta znalazł 34 harmaty, zdostatkiem rynsztunku woiennego i żywności. Mieszkańcy zaś wszyscy tameczni, dowiedziawszy się o zbiciu tego Woyska, które za niezwyciężone mieli; porzucili Miasto, tak dalece, że Pułkownik *Buchwastów* same tylko puste domy tam zastał.

Z KURLANDYI.

Z Nitawy dnia 7. Lipca.

Xiężna Ieymość *Jesupów*, Matka naszey Xiężny Ieymci z Xiążęciem Imcią Małżonkiem swoim, i z Imć Panem Generałem *Izmailów*, przybyła tu dnia 3. tego miesiąca. Xiążęta Ichmć *Kurlandzcy* zaieżdzali im drogę, i przyimowali ich z wielką radością.

Z NIEMIEC.

Z Calsruhe dnia 15. Lipca.

Xiąże dziedziczny *de Bade Durlach* dnia dzisieyszego w Zamku tuteyszym wziął ślub z Xiężniczką *Amelią Fryderyką de Hesse Darmstadt*; wesele odprawuie się tu z wielkiemi uroczystościami.

Num: 65.

SUPLEMENT

DO GAZETY WARSZAWSKIEY.

W SOBOTĘ DNIA 13. SIERPNIA ROKU 1774.

Z Stokolmu dnia 28. Czerwca. Prawo zakazuiące pędzenia wodki, nieprzeſtaie mieć ſwoich przeſtępców. W bliſkości tey Stolicy, znaleziono mieyſce taiemne ku tey robocie przyſpoſobione; koło którey pracowało 16. Oſob. Napadła ich Straż Rządowa nieſpodzianych na ſamym uczynku; ale ci bronili ſię mężnie i byliby zwyciężyli Straż pomienioną, gdyby ta nowego nie doſtała była poſiłku. Z tym wſzyſtkim choć podwoiona, nie wiele dokazała: wſzyſcy albowiem przeſtępcy z rąk ſię wyśliznęli i uciekli. Samego tylko Goſpodarza wzięto; ale i ten tym ſię ſkłada, że o tym nie wiedział. Przyciſkaią go tym, że każdy goſpodarz powinien wiedziec, co ſię w iego domu dzieie. On zaś na to odpowiada: prawda że o tey powinności goſpodarza wſzyſcy mówią; ale i ci, co to mówią, boday tak, ieżeli wſzyſtko wiedzą, co ſię w ich domu pod czas dzieie.

Podobneż przeſtępſtwo we Wſi pewney wydał przypadek naſtępuiący. Chłop ieden wykopał ſobie loch, w ktòrymby mógł taiemnie wodkę pędzić i przykrył go zwierzchu gęſto gałęziami dla nie poznania. Razu iednego gorzałkę tam pędząc, do domu był przywołany; Zona iego obawiaiąc ſię, aby nie było tym czaſdm ſzkody bez dozoru, poſłała tam ſłużebnę wiadomą tey gorzałczaney taiemnicy. Ta gdy długo nie powracała, Goſpodarz ſam wſzedł za nią, o przyczynie bawienia ſię chcąc ſię dowiedzieć; ale i ten długo niepowracał. Zona tedy widząc ſię ſama pozoſtałą, a nie wiedząc,

co ſię dzieie; zwierzyła ſię taiemnicy Sąſiadom: z których ieden gdy tam wniść chciał, zaduch wypadaiący z lochu weyścia mu zabronił. Odrzucano więc gałęzie, ale i goſpodarza i ſłużebnę bez duſzy znaleziono. Z tego przypadku, iedni wołaią, że praw na świecie nazbyt dźiś wiele; a drudzy, że poſłuſzeńſtwa mało. Obie ſtrony, maią podobno przyczynę wołać.

Z Paryża dnia 8. Lipca. Gdy 6. Towarzyſtw Kupieckich tey Stolicy, mieli ſzczęście być pierwſzy raz prezentowanemi Króleſtwu IchMościóm, Pan *Gondouin* Starſzy Kupiecki z Towarzyſtwa Sukienników, miał Mowę naprzód do Króla Imci w te ſłowa:

NAYIASNIEYSZY PANIE.

„ Pierwſze ſłowa Waſzey Królewſkiey Mości, które „ płaczącey *Francyi* nad śmiercią Dziada Jego ſłyſzeć ſię da„ ły, były to ſłowa ſzczerey ludzkości, dobroczynności i ſpra„ wiedliwości. Z tak ſzczęśliwych pierwiaſtków, czegoż „ niema ſobie obiecować, ſześciorakie Kupieckie Towarzy„ ſtwo; którego powinnością ieſt, utrzymywanie przez pra„ ce około handlu tey obfitości, iaką początki ſame Panowa„ nia W. K. Mci obiecuią poddanym Jego. Głębokie naſze „ uſzanowanie ku Oſobie W. K. Mci, tudzież gorliwość o „ intereſſa Królewſkie, iaką ſię zaſzczycamy, czynia nam „ pewną nadzieię, że handel znaydzie w Opiece W. K. Mci „ to zachęcenie, którego dla ſwego wydoſkonalenia potrze„ buie.

Tenże Pan *Gondouin* do Królowy Ieymci obrócił Mowę w naſtępuiące ſłowa: „

NAYIASNIEYSZA PANI.

„ Głębokie uſzanowanie, z którym ſtawa przed Waſzą „ Królewſką Mością cząſtka Jey ludu, poświęcona na pracę „ około handlu; nie inne ieſt, tylko te, które i całego Naro„ du. Dobroczynność Przodków Waſzey Królewſkiey Mo„ ści przez tyle przeſzłych wieków *Francyi* znaioma, ſława „ Nayiaśnieyſzey Matki W. K. Mci po całym świecie zadzi„ wienie roznoſząca; Cnoty właſne W. K. Mci przez tyle

„ skutków dobroczynnych nam iuż obiawione ; wszystko to
„ iest, co iako nam szczęśliwość ubespiecza, tak Waszą Kro-
„ lewską Mość upewnia o Jey poddanych miłości, i o tym,
„ które iest naychwalebnieysze nad sercami wszystkich Kró-
„ lowaniu. „

Z Kolonii dnia 11. Lipca. Spokoyność powszechna od dni kilku iest tu mocno zmieszana przez Cechy Rzemieślników; którzy żaląc się, iakby na pogwałcenie Przywileiów swoich, chcą ich ocalić kupiąc się gromadnie i złośliwe groźby miotaiąc przeciw sprawcóm tego pogwałcenia. Urzędnicy postanowieni do utrzymywania porządku, urzędy swe zamknowszy się sprawować muszą w domach swoich, nieśmieiąc z nich wychylić się; lubo każdy z nich dla bespieczeństwa swey Osoby, ma sobie przydanych po 15. żołnierzy. Warty wszystkie z tey okoliczności są podwoione; Garnizon zawsze pod bronią stoi, Magistrat też gęste odprawuie rady. Drugi przypadek niespodzianie zdarzony, pomnożył pierwsze zamieszanie. Student ieden z Akademii, zagarniony był przez żołnierzy zaciąg czyniących na stronę Xiążęcia Elektora *Palatyna.* Wspòł-uczniowie tym obrażeni, skupili się i w liczbie 300, wpadli na Juryzdykę pomienionego Xiążęcia; gdzie gdy pròżno zaciągnionego studenta szukali, pochwycili iednego żołnierza Xiążęcego i osadzili w więzieniu w *Collegium Artium.* Magistrat boiąc się aby ten postępek napaśny nieściągnął nań gniewu Xiążęcia Elektora, posłał do Studentów z tym nakazem, aby wziętego Zołnierza wypuścili; lecz ci odpowiedzieli, iż go nie wprzòd wypuszczą, ażby im wzaiemnie ich wspòł-uczeń wydany był. Wysłano 200 ludzi z tym nakazem, aby Studentów do wydania Zołnierza onego przymusili. Czterdziestu tylko w ów czas znaydowało się w onym mieyscu Studentów; i ci iednak 200. Ludziom opierali się uporczywie przez całe 3. godziny. Aż też im tył wzięto, dwu z pomiędzy nich ubito, 15. w areszt zabrano, resztę rozpędzono, i Zołnierza owego odebrano. Studenci o wypuszczenie swych Aresztantów teraz doprasżaią się; Magistrat zaś ieszcze ich dotąd niewysłuchał, ale podobno wysłuchać będzie raczył, obawiaiąc się, aby ta rozhukana Młodzież niezłą-

czyła się z roziątrzonemi iuż Cechami i zaczętego niepomnożyła rozruchu.

DONIESIENIE z WARSZAWY DNIA 13. SIERPNIA.

Michel Gröll *Libraire de la Cour donne avis, que l'on souscrit chez lui pour un nouvel ouvrage de Tactique, annoncée avec éloges dans les Journaux intitulé:* de l'Esprit de la Discipline Militaire, rélative au Génie, aux Moeurs de la Nation Françoise, & au principe de sa Constitution politique, Précéde d'un discours &c. &c.

Ce Livre in 4to *de 4. ou 500. pages, imprimé à Londres sur papier fin, avec des caracteres neufs coutera 30. fl. aux Souscripteurs, qui ne payeront en souscrivant que 9. fl. & 21. fl. en recevant l'ouvrage. On fera les livraisons dans le mois de Septembre prochain. Ceux qui n'auoront pas souscrit payerons 40. fl.*

W Drukarni J. K. Mci i Rzeczypospolitey Mitzlerowskiey wyszły dwa pisma dla Publicum *bardzo pożyteczne. Pierwsze o Zaszczepieniu Ospy. Drugie o powszechnym Ziol i Korzonkow suszeniu, z przedmową wyborną. Według iasney informacyi tych Książek, Matki same potrafią swoim dzieciom Ospy zaszczepiać, i Gospodarz będzie mogł Ogrodowe rzeczy tak świeże mieć w zimie, iak w lecie. Ta Księga oprawna* alla rustica *kosztuie zł: 1. gr: 15.*

W tey samey Drukarni można dostać Księgi pod tytułem Annales 10. Casimiri Pol: Regis, à Rudawski scripti, cum præfatione & annotationibus Mitzleri de Kolof. złł: 30.

Podaie się do wiadomości, iż Walenty Hayduk maiący lat koło 30. wzrostu średniego, twarzy gładkiey przepłomistey, wąsa rudawego postrzyganego, w katance sukna ordynaryinego zielonego, w spodniach zamszowych (ktory tytuń zwykł palić) uciekł okradszy pewnego Pana. Ktoby o nim dał znać, lub przyprowadził go do Pałacu przed Ichmościow Panow Ciecierskich, *a teraz Imci X.* Podkańskiego *Opata* Suleiewskiego *do Pana Borgrabiego tegoż Pałacu; znaczną będzie miał nadgrodę.*